



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

EXPRESS WIECZORNY
CB

02-017 Warszawa

Al. Jerozolimskie, Nr. 125/127...

238 - 3-12-04

Nr z dn.

665
Z teatru

Krystyna Gucewicz

Obrona człowieka

Kruczkowski („Szkice z piekła ucziwch”), scenariusz i reżyseria Jan Machulski, scenografia Janusz Sosnowski, muzyka Antoni Kopff, Teatr Ochoty.

SWOJ 15 sezon Teatr Ochoty stworzył we własnej siedzibie. Już nie w pożyczanym kacie, ale u siebie, na Reja 9, gdzie dokonała się rewolucja remontowo-malarska i gdzie nareszcie poczuć się można, jak w teatrze. „Ochota” zasłużyła na ten teatr, ten teatr zasłużył się Ochocie i tak to razem idą w sezon jubileuszowy.

Pierwszy krok tego sezonu — niezwykle interesujący. To „Kruczkowski”. W wyimkach, we fragmentach ułożonych tak, aby zabrzmiały donośnie w ważnej sprawie. Ta sprawa to człowiek, zdany na wieczny wybór — a więc sprawa człowieczeństwa. Teatr podbijał ten temat, żeby potem pytać, prowadząc jak zawsze dyskusję po spektaklu. Czy w życiu jest czarne i białe? Nie ma. Czy jest proste i oczywiste — nie zdarza się. Czy bezwzględnie złe lub bezwzględnie dobre, no nie...

Machulscy, prowadzący Teatr Ochoty od zarania, nie ukrywali nigdy, że chcą takie pytania stawiać i szukać odpowiedzi w prostych rodawkach rozmowach. Nigdy też nie obawiali się tonacji publicystycznej, lekkiego moralizowania. Jakże chętnie widzi się takiemu rozumieniu spraw sceny poddawał. I poddaje. Przykładem właśnie „Kruczkowski”

Naipierw jest portret teatru we wnętrzu. Rekwizytornia kostiumów, które aktorzy bezwstydnie wkładają na oczach publiczności. A więc dokonuje się zdemaskowanie iluzji, odrzucenie ramy, linii podziału pomiędzy widzami i aktorem. Ale to nie wszystko. Ta rekwizytornia z minuty na minutę zaczyna coraz bardziej przyciągać wzrok — stroje okazują się symbolicznie narodowe, swojskie. A więc rzecz będzie na pewno o nas i do nas.

Naipierw „Pierwszy dzień wolności”

ci” — z tego dramatu Machulski wybrał dobrze znany fragment o ludzkim odruchu wystawionym na poświęcenie zemsty: Inga i Jan. W małym miasteczku, niemieckim zwycięzcy i pokonani, nieoczekiwana konfrontacja, nieoczekiwany finał, po czyjej stronie racja, racja ludzka?

Potem „Odweły” — przejmująca scena z dni tuż powojennych. Nowa władza i zastarzałe urządzenia — młody człowiek, z pistoletem, uratowane życie, złamane słowo... W „Śmierci gubernatora” znalazł Machulski całą sekwencję odsłaniającą dramatyzm ludzkich decyzji, ocen, sądów. Z onowiadania „Szkice z piekła ucziwch” wyisał odcis drastycznego wydarzenia, powtarzanego nie tak dawno przez historię — wywiezienia działacza na łęczkach... Wreszcie „Juliusz i Ethel” dramat wierności idei, poddanej próbie pokusy...

Sytuacje krańcowe, ostateczne. W nich zawsze na pierwszym planie człowiek. Na war? Wiele — zdaje się powiadać Machulski, przeprowadzając te osobliwe obrony człowieczeństwa w człowieku — jak to trafnie powiedział jeden z widzów.

Ten proces prowadzony w teatrze ma obrońcę, ale ma też prokuratora. To Stańczyk, mówiący ustami Wyspiańskiego, bezlitosny ironista, jakby komentujący stawiane przed sztu-

ka problemy. Ten dość ryzykowny zamysł połączenia łamków tekstów Kruczkowskiego z wieszczym słowem Wyspiańskiego powiódł się nadszadziwianie. W przedstawieniu zabrzmiał głęboki ton. Takiemu myśleniu podporządkował się i kompozytor, grający nad głowami widowni nową, chocholą muzyką.

Żeby to wszystko zagrać, aktorzy przywdziewają różne twarze. Reżyser postanowił operować tą samą, szczupłą grupą aktorską we wszystkich pięciu fragmentach z Kruczkowskiego. Sam jest Janem, Jagminem, Gubernatorem i Juliuszem, stwarzając niemało okazji do komplementowania talentu i warsztatu aktorskiego. Ernestyna Winnicka, Małgorzata Pritulak, Jan Kulczycki, Aleksander Jasiński, Tomasz Mędrzak także biorą po kilka aktorskich zadań na swoje barki, wywiązując się z nich udanie. Tylko Stańczyk drwi w pojedynkę — Zdzisław Wardejn znalazł bardzo współczesny, sarkastyczny dla tej postaci ton. Tylko ofiara i mściwielka Inga pozostaje samotna — a gra ją Bożena Sirykówna. Obsady dopełniają Teresa Kamińska-Nowakowska, Robert Rogalski i uczeń ogniska teatralnego, co jest zwiastem Teatru Ochoty od wielu wielu lat.

Interesujący przykład teatru zaangażowanego, żywiącego się troską o sztukę i widza.